

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo !

Już po raz drugi w tym roku mam przyjemność uczestniczyć w posiedzeniu naszego, bałtyckiego RAC-u. W maju miałem zaszczyt gościć państwa w mojej ojczyźnie i moim regionie w Gdyni.

Tu w Sztokholmie, jestem w tym półroczu też po raz drugi, w sprawach dotyczących Morza Bałtyckiego. Nie kryję satysfakcji, że jako Kaszub, mieszkaniec terenów nadmorskich, od wieków związanych z Morzem Bałtyckim i z rybołówstwem, mogę debatować w waszym, eksperckim gronie nad rozwiązywaniem problemów związanych z tematyką Morza Bałtyckiego.

Warto podkreślić fakt, że Prezydencja Szwecji podniosła znaczenie Morza Bałtyckiego w samej Unii Europejskiej. Może o tym świadczyć będąca w przygotowaniu zintegrowana strategia bałtycka, będąca pionierskim rozwiązaniem w Europie.

W Polsce przywiązujemy duże znaczenie zarówno do ochrony przyrody, zrównoważonego rybołówstwa, ale także do zapewnienia stabilnego, ekonomicznie korzystnego funkcjonowania tego sektora.

Panie i Panowie, przed nami reforma Wspólnej Polityki Rybackiej, a w niej wiele wyzwań i spraw do załatwienia. Dla Polski istotne są:

1. Możliwie szeroka regionalizacja procesów decyzyjnych dotyczących zarządzania poszczególnymi akwenami wodnymi w ramach obowiązujących traktatów unijnych. Musimy się zastanowić jak ten problem rozwiązać. Wspominali o tym już moi przedmówcy. Czy możliwe jest

utworzenie wspólnego zespołu technicznego składającego się z przedstawicieli RAC-u i administracji rybackiej Państw Bałtyckich, który będzie przygotowywał wspólne stanowisko w ważnych dla regionu sprawach rybackich?

2. Dyskusji wymaga kwestia czy Regionalne Rady Doradcze w swej obecnej formule są wystarczające, czy też należy formułę tą rozszerzyć.
3. Polska dąży do jak najdalej idącego ograniczenia niechcianych przyłówów i odrzutów. Zdecydowanie popieramy dążenie do poprawy selektywności narzędzi połowowych używanych w połowach dorsza, a także wprowadzenia innych konkretnych rozwiązań tego palącego problemu w porozumieniu z rybakami. Mamy nadzieję na wypracowanie konkretnych rozwiązań w tej niezwykle trudnej sprawie do 2011 r.
4. Zgadząmy się z potrzebą wdrożenia podejścia ekosystemowego i wielogatunkowego w procesie zarządzania zasobami w perspektywie wieloletniej.
5. Polska dąży do ograniczenia do minimum przypadków połowów mających znamiona IUU, co też wpłynie na wzrost wiarygodności doradztwa naukowego i efektywności zarządzania.
6. Będziemy wspierać zachowanie *zasady względnej stabilności* jako podstawowej wytycznej w podziale kwot połowowych pomiędzy państwami członkowskimi.

To najważniejsze sprawy dotyczące nowej Wspólnej Polityki Rybackiej z punktu widzenia Polski.

Jesień to czas podejmowania decyzji na rok następny. Zanim my, Ministrowie, spotkamy się w Luksemburgu, jesteście tutaj by wysłuchać

opinii RAC-u na temat stanu zasobów, jak i w sprawie propozycji Komisji w zakresie przyszłorocznych kwot połowowych. Wasze zdanie ma bardzo ważną rolę dla ostatecznego kształtu naszego stanowiska.

Biorąc pod uwagę ostatnie doradztwo ICES (Międzynarodowej Rady Badań Morza – *International Council for the Exploration of the Sea*) oraz STECF (Rybackiego Komitetu Naukowego, Technicznego i Ekonomicznego – *Scientific, Technical and Economic Committee for Fisheries*) dla Morza Bałtyckiego, a także mając na uwadze fakt, że nie tylko osiągnęliśmy zakładaną w wieloletnim planie odbudowy śmiertelność połowową dorsza stada wschodniego na poziomie 0,3, ale zeszliśmy znacznie poniżej tego poziomu – Polska oczekuje wsparcia dla stanowiska by TAC dla stada dorsza wschodniego zwiększyć w możliwie największym stopniu, np. o 25 %. Nasza propozycja jest zgodna z metodologią oceny stanu poszczególnych stad prezentowaną przez ICES i Komisję Europejską, które zgodnie podkreślają, że stado to jest obecnie eksploatowane w sposób zrównoważony.

Zasadnicza poprawa w zakresie przestrzegania zasad Wspólnej Polityki Rybackiej UE i wzrost wzajemnego zaufania uprawnia nas do takiego stanowiska. Polska w ostatnich dwóch latach pokazała pełną determinację w tym zakresie. W rybołówstwie dorsza nastąpiło też bardzo znaczące, wręcz zasadnicze ograniczenie nakładu połowowego, i to w ciągu jednego roku. W Polsce – poza złomowaniem ponad 40 % floty rybackiej w latach 2004-2006 – wprowadziliśmy system, który już w roku bieżącym skokowo zredukował presję połowową na dorsza o 2/3. Zapewnia on pełną kontrolę wyładunków, które mogą się odbywać tylko w obecności inspektora rybołówstwa, w określonym czasie i miejscu.

W celu dalszej poprawy sposobu zarządzania rybołówstwem rozważamy wprowadzenie w Polsce systemu ITQ (Indywidualnych Kwot Transferowalnych). Tu chciałem bardzo podziękować kolegom z

Danii i Szwecji za dzielenie się z nami swoimi doświadczeniami. To cenna pomoc i znakomity przykład współpracy regionalnej. Jestem przekonany, że będziemy ją kontynuować i pogłębiać.

W dobie światowego kryzysu finansowego, recesji gospodarczej oraz niestabilnych cen ryb i paliwa, nie można zostawić samym sobie rybaków i ich rodzin. Dlatego też wdzięczny jestem Komisji, że tak szybko zareagowała w zeszłym roku i przygotowała pakiet środków, pomocowych jakim niewątpliwie było tzw. „paliwowe” rozporządzenie Rady nr 744 z ubiegłego roku, z którego nasi rybacy skorzystali.

Panie i Panowie, Polsce zależy na ochronie przyrody i zwiększaniu świadomości ekologicznej społeczeństwa. Mój rząd traktuje tę sprawę priorytetowo i dostrzegamy szereg pozytywnych efektów tego procesu. Jednakże, wprowadzane regulacje prawne powinny naprawdę chronić przyrodę, a nie tylko zaspakajać nasze sumienie, że coś dobrego zrobiliśmy. Często przy tym nie dostrzegamy, że tak naprawdę nie pomogliśmy przyrodzie, a zaszkodziliśmy rybakom. Ta sytuacja dotyczy zakazu stosowania pławnic na Bałtyku południowym, który nie chroni morświnów, a grozi upadkiem rybołówstwa łososiowego. Wiemy, że podobne problemy mają też rybacy na południowym wybrzeżu Szwecji, przeżywający trudności z powodu niekontrolowanego rozrostu populacji fok.

Myślę, że jest to sprawa wymagająca ponownego, spokojnego przemyślenia opartego o wyniki prac obserwatorów i analiz naukowych, bo, jak nam się wydaje, mówiąc potocznie „wylaliśmy dziecko wraz z kąpielą”. Każde zaburzenie równowagi w przyrodzie (której częścią jest także człowiek) ma negatywne konsekwencje. Powinniśmy więc godzić inicjatywy służące ochronie środowiska i odpowiedzialnemu zarządzaniu rybołówstwem, a nie – konfliktować.

Życzę owocnych obrad. Dziękuję za uwagę.